ŁODZIANIN

WOLNOŚĆ

ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Redakcja i Administracja: Łódź—Al. Kościuszki Nr. 29 tel. 100-99 Redaktor przyjmuje od godz. 17—19 Rękopisów nie zwraca się. Administracja czynna od godz. 9 do 13 i od 18 do 19. Konto w Banku Społem, oddział w Łodzi 48 Wydawca, Łódzki O.K.R. P.P.S. Redaktor odpowiedzialny: Wincenty STAWIŃSKI

Rok XXI — № 45
Poniedziałek 14 Lutego 1938 r.
Cena numeru 10 gr.

Warunki prenumeraty: w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 2.50 miesięcznie, na prowincji zł 3. za zmianę adresu gr. 50 Cena ogłoszeń: Za wiersz 1 milimetrowy przez jedną szpaltę (na stronicy 6 szpalt, w tekście gr. 50 zwyczajne gr. 40. Nekrologi do 100 mm. gr. 20, powyżej 100 mm gr. 30. Drobne za wyraz gr. 15 Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada

Hołd pamięci tow. Andrzeja Struga

złożyła robotnicza Warszawa

Dnia 13 b. m., w niedzielę o godz. 11 odbyła się w teatrze „Ateneum" uroczysta Akademia ku czci tow. Andrzeja Struga, zorganizowana przez CKW PPS. Centr. Kom. klas. Zw. Zawodowych oraz T. U. R.

Akademię zagaił — po odegraniu „Czerwonego Sztandaru" t. Arciszewski, w długim pięknym przemówieniu, malując życie i działalność tow. Andrzeja Struga w dziedzinie walki o Niepodległość i Socjalizm. Literacką działalność Struga omówił tow. K. Czapiński, podkreślając zasługi Struga jako piewcy bohaterstwa walk rewolucyjnych i wielkiego humanisty.

Na część artystyczną Akademii złożyły się odegrane przez znakomitą orkiestrę pracowników elektrowni pod dyr. T. Turczyńskiego utwory: Marsz żałobny z symfonii „Eroica" Beethovena, i „Na śmierć Zygfryda" Wagnera. Artyści teatrów stołecznych dyr. A. Zelwerowicz i M. Wyrzykowski odczytali fragmety utworów Struga „Jutro", „Klucz Otchłani" i „Pieniądz" oraz mowę Struga w Senacie z 12 marca 1930 r. Artysta Opery Warsz. p. Bułat-Mironowicz odśpiewał pieśni: Beethovena — „W mogile ciemnej" i Czajkowskiego „Błogosławię was, góry".

Na zakończenie znawca muzyki góralskiej, prof. T. Mayzner odegrał na gęślach góralskich szereg melodii ludowych z Tatr i Podhala.

Sala wypełniona była szczelnie przybyłą publicznością, wiele osób nie mogło się już dostać na długo przed rozpoczęciem akademii. Prócz b. licznie zgromadzonych robotników zauważyć można było wielu znanych działaczy i przedstawicieli świata intelektualnego.

Walka na froncie Estramadury

BARCELONA (PAT). Komunikat min. Obrony głosi, że na froncie Estramadury powstańcy, którzy w sobotę posunęli się naprzód w okolicy Sierra de la Guila na odcinku Zalamea de la Serena, uderzyli w niedzielę na Sierra de Argallanes. Wojska rządowe uderzenie odparły. Walka trwa.

Położenie w Hankou

HANKOU (PAT). Pomimo codziennych nalotów japońskich, miasto jest przeludnione. Przebywa w mieście około 100 tysięcy uchodźców. Wybudowano szereg schronów przeciwlotniczych, które na przeludnionych przedmieściach znajdują się w odległości 100 metrów jeden od drugiego. Hankou jest obficie zaopatrzone w żywność, natomiast uchodźcy cierpią z powodu mrozów i śmiertelność jest znaczna. Węgiel należy do rzadkości i jest nadzwyczaj drogi. Obawiają się również wyczerpania zapasu mleka i wybuchu epidemii. Przez miasto codziennie przeciągają oddziały wojskowe, udające się na front. Chińska obrona przeciwlotnicza nie stoi na wysokości zadania.

Zarządzenie nowego Rządu rumuńskiego

przeciw „Żelaznej Gwardii"

BUKARESZT (PAT). Decyzja gabinetu, powzięta pod przewodnictwem patriarchy Mirona, by wezwać Synod rumuńskiego kościoła prawosławnego do zwolnienia wiernych z przysięgi o charakterze politycznym i wydania księżom zakazu przyjmowania podobnych przysiąg, skierowana jest zupełnie wyraźnie przeciw „Żelaznej Gwardii", która od swych członków odbierała uroczystą przysięgę na wierność i posłuszeństwo. Uroczystości te odbywały się zwykle w kościołach w obecności księdza, należącego do „Gwardii". Interwencja Rządu i kościoła przeciw przysięgom, składanym w tych okolicznościach, wypływa z powziętej przez Rząd decyzji zahamowania rozwoju ruchu, kierowanego przez Codreanu. Te same motywy decydowały przy zawieszeniu autonomii uniwersytetu, w którym żywioły skrajne prowadziły bardzo ożywioną agitację.

Min. Oświaty Finlandii

w Warszawie

Wczoraj przybył do Warszawy minister Oświaty Finlandii Uno Vrjoe Hannula.

Na dworcu Głównym gościa finlandzkiego witali minister W. R. i O. P. prof. W. Świętosławski, parsekr. stanu prof. Aleksandrowicz, poseł findlandzki w Warszawie min. Idman z członkami poselstwa, przedstawiciele M.S.Z., kurator Okręgu Szk. Warszawskiego p. Ambroziewicz, dyrektorzy departamentów i naczelnicy wydziałów Min. Oświaty oraz przedstawiciele prasy.

W imieniu słuchaczy lektoratu języka fińskiego na uniwersytecie Józefa Piłsudskiego wygłosiła przemówienie po fińsku p. Jadwiga Kuninska, która wręczyła min. Hannuli wiązankę kwiatów.

W podróży towarzyszy p. Hannuli sekretarz p. Gadd.

Od granicy polskiej towarzyszył ministrowi Hannuli delegat min. Oświaty radca dr. Zdrojewski.

Po powitaniu min. Hannula w towarzystwie wicemin. prof. Aleksandrowicza odjechał do przygotowanych dlań apartamentów w hotelu Europejskim.

Dlaczego odroczono proces Niemoellera?

Według krążących w Berlinie pogłosek, ujawnienie skutkiem niedyskrecji szczegółów z procesu pastora Niemoellera przyczyniło się do tego, że na przyszłość powzięte być mają jeszcze ostrzejsze zarządzenia zapobiegające szerzeniu się wiadomości o szczegółach rozprawy.

W Berlinie utrzymują, że proces wznowiony będzie dopiero 19 lutego, liczą się jednak z możliwością, że ze względu na zwołanie Reichstagu na dzień 22 b. m., rozprawa może być odroczona na dłużej.

Antyjapoński front

na Pacyfiku

Agencja Domei donosi z Singapore o przygotowaniach do uroczystego otwarcia brytyjskiej bazy morskiej.

Na uroczystość otwarcia przybyć ma ponad 12.000 osób. Przybędą również trzy krążowniki amerykańskie, co uważane jest za demonstrację przeciwko Japonii. Zaproszono również wiele delegacji indyjskich i chińskich. Z pośród Japończyków został również zaproszony jedynie konsul generalny Singapore Okamoto, natomiast odmówiono karty wstępu japońskim dziennikarzom.

Komunikat Ag. Domei zarzuca W. Brytanii, iż zamierza ona wraz ze Stanami Zjedn. i Holandią do utworzenia antyjapońskiego frontu na Pacyfiku, celem izolowania Japonii.

Burze na morzu

NA ATLANTYKU

Po raz trzeci w ciągu miesiąca nawiedziła wybrzeża W. Brytanii silna burza. Siła wiatru dochodzi do 128 km na godzinę. Szereg statków wezwał pomocy. M. in. osiadł na mieliźnie stary kontrtorpedowiec „Walrus", który holowano w celu zdemontowania. Na pokładzie kontrtorpedowca znajduje się 5-ciu ludzi załogi.

Statek „Princesse Astrid", na skutek gwałtownej burzy, nie mógł zawinąć w sobotę do Ostendy i dopiero w niedzielę rano wpłynął do portu w Dunkierce. Statek miał na pokładzie 260 pasażerów.

Z Marsylii donoszą, że statek angielski „Kemmendine" uległ katastrofie w zatoce Lion. Na pomoc wyruszył z Marsylii statek ratowniczy.

NA PACYFIKU

Od 17 dni nad Kalifornią szaleje huragan. Jest 16 zabitych i ponad 2000 bezdomnych.

Kanada dostarcza Japonii broni

Premier Mackenzie King oświadczył w parlamencie, że Rząd kanadyjski nie wyda zakazu eksportu broni do Japonii, o ile inne narody nie powezmą wspólnie tego rodzaju zarządzenia. Jednocześnie Rząd kanadyjski zaostrzy kontrolę materiału wojennego, przewożonego przez statki kanadyjskie.

Koniec kolektywów w ZSSR

„Prawda" nawołuje w artykule wstępnym do natychmiastowego podziału dochodów pomiędzy członkami kolchozów, dotychczas bowiem podział ten został — jak stwierdza ten dziennik — na papierze. W rzeczywistości w szeregu obwodów zboże leży niemłócone z setek tysięcy hektarów. Przeprowadzenie podziału dochodów pomiędzy chłopów jest konieczne w związku z nadchodzącym siewem wiosennym i, jak wywodzi dziennik, „wpłynie na podniesienie wydajności pracy". (PAT).

Przed rekonstrukcją Rządu

w Czechosłowacji

PRAGA (PAT). Z kół dobrze poinformowanych donoszą, że premier Hodża zaprosił przewódców partyi politycznych, celem zasięgnięcia ich opinii co do zmiany obsady poszczególnych tek. Rozmowy te rozpoczęły się jeszcze przed chorobą premiera Hodży. Z początkiem tego tygodnia zostaną one wznowione, przy czym przewódcy ugrupowań politycznych wypowiedzieć się mają co do stanowiska ich partyj w stosunku do koalicji rządowej. Na razie nic powzięto żadnych decyzyj i wszelkie pogłoski na temat rozszerzenia podstawy parlamentarnej Rządu lub dotyczące kandydatur do tek ministerialnych, są narazie przedwczesne.

Co kosztuje wojna nowoczesna?

Co kosztuje wojna w obecnym czasie? Oto pytanie, które było przedmiotem rozważań rzeczoznawców wojskowych w Waszyngtonie. Stwierdzili oni, że dziś koszty wojenne są kilkakrotnie wyższe od kosztów w okresie wojny światowej. Podrożały materiały, a nowoczesna precyzyjna broń jest wydatnie droższa. W amerykańskich obliczeniach posługiwano się danymi z toczącej się wojny chińsko-japońskiej.

Armia licząca 6 dywizji, a więc według obliczeń amerykańskich licząca 150 tys. ludzi, zużywa dziennie 200 ton naboi artyleryjskich, 1000 ton amunicji drobnego kalibru (piechota i karabiny maszynowe) oraz 100 ton bomb lotniczych, przyjmując za podstawę tak ożywioną akcję wojenną, jaką obserwujemy na Dalekim Wschodzie. Przeliczając to na pieniądze, należy stwierdzić, że *codziennie w samym materiale amunicyjnym idzie z dymem do trzech milionów dolarów.*

Wystrzał z połowej 75-milimetrowej armaty kosztuje do 10 dolarów (50 zł.). Jednofuntowy szrapnel jest droższy i kosztuje do 14 dolarów. Gdy samolot zrzuca dwie ciężkie bomby, to ta „przyjemność" kosztuje państwo około 800 dolarów.

Bardzo trudno jest ustalić koszty nowoczesnej wojny napowietrznej. Eskadra lotnicza, licząca 60 samolotów, może podczas krótkiego nalotu zrzucić do 100 ton bomb w cenie 800 dolarów za tonnę. Nie trzeba dodawać, że w obliczeniu tym nie są uwzględnione szkody spowodowane bombardowaniem. Tak samo należy przy obliczaniu kosztów pamiętać o kosztach transportu, wyżywienia wojska i innych.

Współczesny statek wojenny z pełnym ekwipunkiem kosztuje obecnie około 60 milionów dolarów, a więc dwa razy więcej, niż podczas wojny światowej. Koszt najnowszego bombowca amerykańskiego wynosi 250 tys. dolarów.

Most nad Niagarą

Komisja inżynierska, która badała powody zawalenia się sławnego mostu nad Niagarą, zbudowanego przed 39 laty kosztem 2.000.000 dol., oświadczyła, że powodem katastrofy był:

1) cienki lód na jeziorze Erie,
2) pięciodniowa odwilż,
3) trzy dni silnego o stałym kierunku wiatru, który miliony ton lodu spędził ku mostowi.

Każdy z tych czynników z osobna a nawet dwa z nich razem wzięte nie byłyby spowodowały katastrofy. Trzeba było zbiegu wszystkich trzech. Poza ogromną szkodą, jaka było zawalenie się mostu, z którego miliony osób podziwiało wodospad Niagara, masy lodu przeszło 20 stóp wysokie spowodowały ogromne szkody w zakładach fabrycznych, położonych w pobliżu wodospadu.

Prasa amerykańska przypomina przy okazji inne momenty, związane z historią wodospadu Niagary, mostu i tej części kraju.

Przez most ten więc w okresie prohibicji w Stanach Zjednoczonych przedostawały się na stronę kanadyjską każdego dnia tysiące Amerykanów, którzy spieszyli do małego domku po stronie kanadyjskiej. Na domku tym był wielki napis: „Liquer commision store", tam można było nabywać napoje wyskokowe.

Inną osobliwością Niagary, — którą można było oglądać jeszcze przed kilku laty był mały domek, stojący blisko urwiska nad wodospadem. Do domku tego zapraszano turystów, którzy po opłaceniu 25 ct. mogli popatrzeć na wodospad „przez okno". Przedsiębiorczy właściciel budki zarabiał świetnie, aż do chwili, w której jakieś biuro, zajmujące się turystyka uznało to za zbyt wielkie wyzyskiwanie naiwności turystów i kazało zamknąć dom i sławne okno.

180 robotnic usunęła policja

z fabr. „Brage"

Od czwartku ub. tygodnia trwał strajk okupacyjny w fabryce „Brage". Strajk ten wybuchł na tle żądania zawarcia umowy zbiorowej i w związku z tym podwyżki płac, niższych o wiele w tej fabryce niż we wszystkich innych tej samej branży.

Fabryka „Brage" wsławiła się niesłychaną poniewierką robotnic przez majstrów i kierowników fabryki.

Konferencja w Inspektoracie Pracy i próby likwidacji zatargu nie doprowadziły do żadnych rezultatów, wobec prowokacyjnej nieustępliwości fabrykanta.

W sobotę o godz. 11 min. 30 w nocy przybyła do fabryki „Brage" wezwana przez fabrykanta policja i usunęła siłą 180 robotnic, okupujących fabrykę.

Wszystkie strajkujące udały się gremialnie do lokalu Związku Rob. Przemysł. Chemicznego przy ul. Elektoralnej, w gorących słowach potępiając prowokację fabrykanta.

Zachowanie się majstrów znanych ze swego brutalnego stosunku do robotnic podczas likwidowania okupacji, również zasłużyło na specjalne wyrazy potępienia.

Odroczenie obrad

Ententy Bałkańskiej

ATENY (PAT). Premier Metaxas w charakterze przewodniczącego Ententy Bałkańskiej zaproponował ministrom spraw zagr. Rumunii, Jugosławii i Turcji odroczenie najbliższych obrad rady Ententy Bałkańskiej do dnia 25 b. m., aby umożliwić rumuńskiemu ministrowi sp. zagr. wzięcie udziału w obradach.

Projekt ustroju pracy we Francji

Francja nie jest krajem interwencji państwowej. W sposób swoisty ujawniały się tutaj problemy życia zbiorowego i narastały zdobycze socjalne. Nietylko w przeciwstawieniu do Niemiec, będących zawsze typowym krajem państwowej polityki socjalnej, ale i do wielu innych państw europejskich, normowanie stosunków pracy w drodze przymusu ustawowego, — napotykało we Francji niejednokrotnie na opór.

Nawet w pierwszych latach po wojnie światowej, kiedy powszechnie niemal państwo poczęło przenikać do samych podstaw ustroju pracy, we Francji przebieg ten dokonywał się nader powoli i ostrożnie. Coprawda Francja ówczesna, posiadająca izbę horizon - bleu, zwaną tak od niebieskiego koloru munduru wojskowego, — izbę najbardziej prawicową za czasów trzeciej Republiki, nie była skłonna stanąć po stronie robotników w ich walce. — Lecz nawet i te ustawy socjalne, które wówczas wydano — pod naciskiem atmosfery społecznej, panującej w tym czasie na całym świecie, — mają również owe wyraźne piętno polityki indywidualistycznej.

Najbardziej charakterystyczne dla owego oporu Francuzów przeciw zacieśnieniom i ograniczeniom ustawowym, jest przebieg rozwoju ubezpieczeń społecznych. — Francja wchodzi dopiero, jak wiadomo, od roku 1930 na drogę przymusu ubezpieczeniowego. Brak tych ubezpieczeń nie był wszakże bynajmniej, wyrazem braku świadczeń socjalnych. Miała bowiem Francja również i w okresie do roku 1930 bardzo szeroko rozwiniętą opiekę społeczną. — Koszty tej opieki wynosiły —wyłącznie z funduszów publicznych, w roku 1928 około dwa miliardy franków. W roku 1937-1938 koszty te dochodzą do zawrotnej zresztą dla nas cyfry — 7 miliardów franków. Pozatym istniały we Francji: — nieznane niemal gdzieindziej — nader ciekawe instytucje o charakterze dobrowolnym, t. zw. kasy kompensacyjne, za pomocą których pracodawcy płacili składki dla robotników z licznymi rodzinami. Wpływy tych kas wynosiły rocznie przeszło 300 milionów franków.

Kryzys wywarł i we Francji swe piętno na polityce społecznej. Sprawa wkroczenia Państwa, jako regulatora stosunków staje się i tutaj, — podobnie jak gdzieindziej, — tym bardziej aktualna, im głębiej naruszona jest możliwość „automatycznego" wyrównywania sił społecznych.

Polityka kierownictwa planowego zajmuje już we Francji od kilku lat opinię publiczną, lecz dopiero od czasu rządu Leona Bluma poczęła się realizować. Wprowadzeniu tego planu nie towarzyszyła ani zmiania ustroju, ani nawet większe pełnomocnictwa, jakie w Stanach Zjednoczonych Ameryki otrzymał Roosevelt. Tym niemniej jednak w drugim półroczu 1936 roku izba uchwaliła program, nie mający precedensu w ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat w dziejach parlamentu francuskiego. Poza ustawami, dotyczącymi przywrócenia równowagi finansowej, reformy statutu Banku Francuskiego, utworzenia krajowego Urzędu Zbożowego, regulacji cen, rynku węglowego — wprowadzono 40-godzinny tydzień pracy — płatne urlopy, granicę wieku szkolnego, przesunięto do lat 14—dopiero obecnie — nadano moc ustawową umowom zbiorowym.

Rząd obecny Kamila Chautemps — działający już po upływie półtora roku swej bardzo intensywnej planowej pracy, stanął w obliczu zorganizowanych zespołów, dotychczas we Francji nie znanych. Znaczny wzrost związków zawodowych jest bowiem również objawem okresu ostatniego. Związki zawodowe (C. G. T.) liczyły w kwietniu 1936 roku — 1.165.265 członków, zaś w grudniu tegoż roku liczba ta podniosła się do 4.314.170 członków. Podobnie rozszerzyły podstawy swego działania i organizacje przedsiębiorców. Możliwość uniknięcia wstrząsów natrafia, tedy, na grunt technicznie — powiedzmy, — dostatecznie przygotowany.

Rząd obecny, który uzyskał niezwykle dużą większość po zaprezentowaniu się izbie po raz pierwszy, w deklaracji swej uznał za warunek swego trwania— unormowanie stosunków między przedsiębiorcami a pracownikami zgodnie ze swymi propozycjami. Są one zawarte w projektach ustaw, regulujących, w myśl orędzia radiowego premiera z dnia 27.I. b. r., „w porządku logicznym wszystkie objawy życia robotniczego".

Projekty te dotyczą:

1) przyjmowania i zwalniania robotników, 2) urzędów pośrednictwa pracy, 3) umów zbiorowych 4) rozjemstwa, 5) ustanowienia instytucji prawnej strajku i 6) delegatów fabrycznych.

Wszystkie te projekty, z wyjątkiem wyżej wymienionych czwartego i piątego, nie są w zasadzie niczym nowym. W wielu państwach, w tej liczbie także i w Polsce, istnieje od dawna publiczne, a nawet państwowe pośrednictwo pracy, bardzo rozgałęzione umowy zbiorowe oraz instytucja delegatów fabrycznych, a nawet, w pewnym zakresie także i przymusowe rozjemstwo. Umowa zbiorowa, zresztą będąca wypadkową społecznego układu sił, samo przez się działa na równi z prawem objektywnym, nawet gdy jako „wolna umowa" pozbawiona jest sankcji karnych.

Projekt pierwszy, regulujący— w myśl wspomnianego orędzia radiowego, „delikatny problem przyjmowania i zwalniania robotników nie ustanawia ścisłych przepisów, któreby określiły granice wolności przedsiębiorcy przy zwalnianiu pracowników, lecz zawiera raczej pewne nakazy moralne. Także i w orędziu radiowym wspomina się, by zwalnianie pracowników odbywało się „w granicach sprawiedliwości", lecz „z pełnym zachowaniem władzy przedsiębiorcy w zakładzie pracy".

Projekt, dotyczący delegatów fabrycznych, jest rozwinięciem zasad znanego układu Matignon i ustawy z 24 czerwca 1936 roku o umowach zbiorowych, przewidującej utworzenie delegatów fabrycznych.

Projekty czwarty i piąty, dotyczące rozjemstwa i sttrajków — wprowadzają nową zasadę rozjemstwa przymusowego. Orzeczenia sędziów mogą być zaskarżone do Sądu Najwyższego, który może je skasować, lub przesłać do ponownego rozpatrzenia. Owa zasada rozjemstwa przymusowego, — w tak szerokim stosowaniu, nieznana dotychczas w Europie, uzyskuje wyraz dopiero na tle nowo proponowanej zasady legalności strajku. Projekt uzależnia, mianowicie „legalność strajku" od uznania go przez większość zatrudnionych w tajnym głosowaniu. Jeżeli wynik głosowania jest ujemny, albo wydane orzeczenie nie zostało wykonane, przewiduje się sankcje karne przeciwko sprawcom działań, zmierzających do ograniczenia wolności pracy a zwłaszcza okupacji fabryk.

Mimo tedy zapewnienia premiera w wyżej wspomnianym orędziu radiowym, że projekty tych ustaw zmierzają do tego, by „porzucenie pracy stało się zbędne" stwierdzić trzeba, że projekt dotyczący strajku, a przesuwający decyzje ze strony organizacji zawodowych w kierunku większości zatrudnionych, czyni z tej sprawy problem otwarty. Strajk, podstawowa broń robotników, — hartowana w długich, rozlicznych walkach, umocniona od dziesiątków lat przez prawo o koalicji— podlegać ma odtąd nowej regule.

***

W uzasadnieniu tych projektów stwierdza się, że tworzą one „nowoczesny ustrój pracy, są aktem pierwszym, być może najistotniejszym — sprawy pokoju społecznego".

Rząd Kamila Chautemps uznał odpowiednie warunki pracy robotnika jako sprawę naczelną w hierarchii spraw państwowych, zaś wysoki poziom dobrobytu klasy robotniczej, jako warunek tego „pokoju społecznego", do którego zmierza. Tylko jednak pod tym właśnie warunkiem ustawy te mogą osiągnąć swój cel.

EUGENIA PRAGIEROWA.

40-lecie Rosyjskiej Socjalnej Demokracji 1898-1938

W r. 1898 w Mińsku Litewskim odbył się pierwszy zjazd rosyjskiej socjalnej demokracji. Był to poważny moment zwrotny. Nowa partja skupiła rozproszone coprawda, ale liczne i wpływowe grupy socjalistów - marksistów. Pod względem ściśle organizacyjnym zjazd wielkiej roli nie odegrał, bo wybrany Komitet Centralny został niebawem niemal cały zaaresztowany. Jednakowoż partia zdążyła wydać „manifest" (napisany przez P. Struwego, późniejszego liberała, a następnie prawicowca), proklamowała prawo narodów do samookreślenia i t. d. W tym pierwszym zjeździe brał udział Polak prof. K. Pietrusiewicz, który później, już w Polsce Niepodległej, odgrywa dużą rolę, jako wybitny prawnik.

Rok 1898 stał się w ten sposób naturalnym zakończeniem długiego procesu ideologicznego — walki „narodniczestwa" z marksizmem. Przez dziesiątki lat „narodniczestwo" panowało w umysłach rosyjskiej inteligencji. Wychodziło z założeń, że 1) kapitalizm przemysłowy w Rosji nie rozwija się, bo drogi Rosji są „odrębne"; 2) wobec tego chłop (a nie robotnik) będzie w Rosji budowniczym Socjalizmu; 3) „obszczyna" (gmina wiejska z jej periodycznymi nowymi podziałami gruntów) stanie się zalążkiem nowego ustroju. Nawet te grupy przedmarksowskie, które zdawały się nie mieć dużo wspólnego z „narodniczestwem", jak np. terroryści partii „Narodnaja Wola", silnie zarażeni spiskową taktyką „blankistów", w gruncie rzeczy stały na gruncie „narodniczestwa".

Marksizm (a więc ideologia, uznająca konieczność rozwoju kapitalizmu w Rosji, i opierająca się na robotnikach przemysłowych) w latach 90-ch XIX stulecia ogarnął niemal całą radykalną inteligencję Był to potężny prąd, niejednokrotnie przedstawiany w publicystyce i literaturze. Rok 1898 był zakończeniem tego procesu. Resztki „narodników" później utworzyły partię „eserów".

Nową, marksistowską ideologię ukształtowała z jednej strony zagraniczna grupa „Oswobożdienja Truda" (założona w r. 1883) z Plechanowem na czele, a z drugiej grupa t. zw. „legalnych marksistów" ze Struwem, Tugan - Baranowskim i innymi, którzy próbowali w legalnych książkach i pismach rozwinąć marksowski światopogląd.

Tak więc w r. 1898 rozpoczęły się dzieje rosyjskiej socjalnej demokracji, jako partji. Zawiłe to są dzieje... Po niezbyt udałym I zjeździe rozpoczęły się ponowne próby zorganizowania partji. W roku 1902 Lenin w książce „Co czynić?" rozwija swój plan reorganizacji partji, zbudowanej na sieci „zawodowych" rewolucjonistów i na kolportażu zagranicznego pisma „Iskra". Lenin proponuje stworzyć ścisłą, scentralizowaną organizację. „Iskra" rzeczywiście skupia całą plejadę utalentowanych marksistów: Plechanowa, Martowa, Trockiego, Akselroda, Lenina. Przygotowania do II zjazdu odbywają się w gorączkowym tempie.

II Zjazd (1903) atoli zakończył się rozłamem na „bolszewików" i „mieńszewików". Poszło niby o drobnostki, o szczegóły organizacyjne (kto ma prawo nazywać się członkiem partji), ale podłoże było głębsze. Koncepcją Lenina było zdobycie władzy przy pomocy chłopów. Koncepcja zaś „mieńszewików" bliższa była uznaniu poważnej roli liberałów i odegraniu roli raczej opozycyjnej. Później były próby porozumienia (zjazd Sztockholmski w r. 1906), ale to porozumienie było bardzo kruche... Gdy po rewolucji 1905 r. i po późniejszej reakcji rozpoczęło się znów ożywienie, bolszewicy zwołali własną konferencję w Pradze (1912), mieńszewicy zaś w tymże roku utworzyli t. zw. „Sierpniowy blok" — z elementami zbliżonymi. Wojna światowa zastała dwie odrębne partie. Niebawem zresztą bolszewicy utworzyli partię „komunistyczną".

W toku rewolucji 1917 roku walka między bolszewikami i mieńszewikami była bezwzględna. Rewolucja lutowa (1917) — to raczej triumf mieńszewików (i eserów), zaś październik — oczywiście bolszewików. Jak się zdaje, mieńszewicy nie docenili roli chłopa w swoistych półfeudalnych warunkach carskiej Rosji. Martow był umysłem bardzo subtelnym, ale czy był wodzem politycznym — to kwestia...

Dziś mieńszewicy z t. Danem na czele, człowiekiem niezłomnej energii, wydają „Socjalisticzeskij Wiestnik" (w Paryżu). To pismo skupia cały szereg zdolnych publicystów, jak tt. Szwarc, Jugow, Aleksandrowa i inni. Dużo przyczynili się do poznania i krytyki bolszewizmu. Wielu z nich odegrywa rolę w różnych partiach socjalistycznych. Tak tow. Rosenfeld jest współredaktorem „Populaire"; t. Nikolajewskij wydał niedawno po francusku obszerną biografię Marksa (z powołania jest historykiem i archiwistą).

Dziś „mieńszewizm" jest w trudnym położeniu, to prawda. Ale zawiera w sobie wielką prawdę: socjalizmu demokratycznego.

Towarzysze mieńszewicy w najbliższych dniach będą obchodzili swój jubileusz. Wydają wielki jubileuszowy numer swego „Wiestnika". Zasyłamy im serdeczne pozdrowienia! **K. CZAPIŃSKI.**

Pod Granadą

Nasze agencje zardzo chętnie podają wiadomości o sukcesach lub RZEKOMYCH sukcesach gen. Franco, sprzedawczyka własnej ojczyzny, natomiast chętnie przemilczają sukcesy wojsk republikańskich lub usiłują je zbagatelizować.

Dlatego dopiero z BARDZIEJ OBIEKTYWNEJ prasy zagranicznej musimy dowiadywać się o walkach na frontach hiszpańskich.

Z tej to prasy dowiadujemy się o przełamaniu przez wojska republikańskie kilka dni temu frontu andaluzyjskiego pod Granadą i o zdobyciu prze znich bardzo ważnych pod względem strategicznym stanowisk Penon de la Mata i Collogos Vega.

Faszyści ponieśli w tym punkcie poważną klęskę. Dwa oddziały faszystowskie zostały dosłownie zdziesiątkowane.

Okolice Penon de la Mata są w pełnym znaczeniu tego wyrazu pokryte trupami przeważnie Maurów.

Zbiegowie z armii faszystowskiej zapewniają o demoralizacji w oddziałach faszystowskich, które przy tym przełamaniu frontu utraciły w samych zabitych 1500 osób.

Jednego majora oraz kilku oficerów niższej rangi rozstrzelano na rozkaz głównej komendy faszystowskiej za „nieudolne kierownictwo", które miało doprowadzić do klęski.

Nowe Książki

Marja Dąbrowska. ZNAKI ŻYCIA. Pięć opowiadań. Warszawa.

W przedmowie do tych opowiadań autorka tłumaczy, że wiąże je nić pewnej wspólności pomysłu: dotyczą one mianowicie ludzi, „którzy wskutek przypadkowych lub istotnych okoliczności nie przejawiają pełni bogatego i wszechstronnego istnienia; dają jednak w miarę swych sił — pośród gorączkowej lub skrzętnej aktywności — przynajmniej znaki życia" Stąd więc tytuł ogólny. Cztery z pośród pięciu opowiadań były już drukowane w czasopismach literackich, jedno tylko ukazuje się w druku po raz pierwszy.

Opowiadania swoje nazywa Dąbrowska „rodzajem studiów artystycznych", uważa ją za coś pokrewnego etiudom muzycznym Ale są to studja wysokiej klasy, etiudy — koncertowe, w których artyzm pisarski wykazuje pełnię swych możliwości. Zwłaszcza „Ksiądz Filip", „Szkiełko" i „Panna Winczewska" — zwartością treści i głębią obserwacji psychologicznej — wznoszą się na prawdziwe szczyty sztuki nowelistycznej. Skromnemi i oszczędnemi środkami artystycznemi osiąga tu autorka niezwykłą dosadność i plastykę wyrazu, a w mocnych i treściwych skrótach daje ogrom problematyki życiowej. Są to więc skończone i harmonijne utwory literackie mniejszej objętości, jedynie przez skromność nazwane tylko — „studiami".

„Ksiądz Filip" — to artystycznie zarysowany schemat życia człowieka, który nie z powołania, lecz z namowy rodziny przywdział był szaty kapłańskie. Tragiczne rozdarcie i konflikty wewnętrzne są tego następstwem, aż wreszcie ksiądz Filip ginie od żaru namiętności, którym nie umiała się oprzeć jego bujna i żądająca posłuchu natura człowiecza. Za późno, bo dopiero w godzinie przedśmiertnej, poznaje ksiądz Filip popełnione błędy, dochodząc do wniosku, że „jest na świecie jeden zawód, jedno tylko powołanie — być dobrym dla drugiego człowieka"....

„Szkiełko", związane treścią z dziejami rewolucji 1905 r. mówi o przeżyciach młodego socjalisty, osadzonego w więzieniu kijowskim. Wydany na łup niekończących się badań i dochodzeń żandarmskich, Marcin Śniadowski zaczyną obawiać się możliwości wewnętrznego załamania, co przyniosłoby szkodę sprawie, a bojowników jej naraziłoby na śmiertelne niebezpieczeństwo. W tym stanie ducha Marcin znajduje w jakimś kącie celi kawałek wyostrzonego szkiełka; przedmiot zdawałoby się bez wartości przywraca więźniowi spokój i równowagę ,ponieważ wie, że teraz już śmiercią fizyczną osłonić się będzie mógł w razie konieczności przed hańbą śmierci moralnej. Szkiełko staje się dziwnym, ale realnym znakiem swobody i godności człowieka. Bo „im większa jest niewola — pisze Dąbrowska — tym skromniejszy i okrutniejszy jest znak człowieczej wolności".

Starannie wystudiowane misterium „przewrotnej głupoty" w osobie „Panny Winczewskiej" oraz dwa opowiadania związane z losem znanej z „Nocy i Dni" — Oktawii Kociełłówny stanowią dopełnienie tomu, będącego manifestacją pięknej dojrzałości pisarskiej, powagi myśli i głębokiego na świat spojrzenia.

Tadeusz Żeleński (Boy): MARYSIEŃKA SOBIESKA. Warszawa, Książnica Atlas, 1938; str. 368.

Oparta na poważnych, w części nieznanych dotychczas, źródłach i dokumentach książka Boya śmiało rościć sobie może prawo do tytułu monografii historycznej, której bohaterami są zarówno królowa Marysieńka, jak jej dostojny partner Jan III Sobieski. Ale żywością opowiadania, świetnością literackiego stylu, nowością aspektów psychologicznych praca ta góruje znacznie nad przeciętnym opracowaniem monograficznym, otwierając czytelnikowi ciekawe perspektywy na okres panowania Sobieskiego i zdarzenia z tą epoką związane. Wielką wartością książki Boya - Żeleńskiego jest staranny retusz kulturalno - obyczajowy odkłamujący ludzi i rzeczy z niezbyt chwalebnych naleciałości urzędowego dziejopisarstwa. Niejedna blaga historyczna, niejedna fałszywa legenda rozwiewa się przy tym jak dym, ukazując sprawy i ich mechanizm wewnętrzny we właściwych rozmiarach i zależnościach. Być może, że kogoś to zaniepokoi, zadziwi, nawet — zirytuje. Ale zyskuje na tym — prawda przedmiotowa, a świadomość czytelnika zbogaca się znajomością faktów i czynników, które w tradycyjnym oświetleniu historyków pomijane są zazwyczaj — z tych lub innych względów — milczeniem.

W imię tych niezaprzeczalnych walorów książki o „Marysieńce" wybaczymy autorowi skłonność do pewnej frywolności, która niekiedy barwi tok opowiadania sensacyjnością specyficznego gatunku Trzeba mieć zresztą na uwadze styl i smak ówczesnej epoki, która z mniejszą niż my skrupulatnością dobierała słów, gestów i form obyczajowych. — W tekście książki dużo interesujących reprodukcyj portretowych; okładka — drzeworyt barwny — według projektu St. O. Chrostowskiego.

Zofia Nałkowska: NIEDOBRA MIŁOŚĆ. Romans prowincjonalny. Wydanie trzecie. Warszawa, Książnica Atlas, 1938; str. 256.

Trzecie wydanie „Niedobrej miłości" najlepiej świadczy o poczytności tego „romansu prowincjonalnego". Jest to, istotnie, nie tylko jedno z najdoskonalszych osiągnięć pisarskich Nałkowskiej, lecz zarazem jedna z niewielu reprezentatywnych powieści polskich okresu powojennego. Zarówno w Polsce, jak i zagranicą, tłumaczona na szereg języków obcych, spotkała się „Niedobra miłość" z bardzo gorącą i zaszczytną oceną. Słusznie wskazywano na wnikliwość analizy psychologicznej, na różnorodność i bogactwo charakterów osób działających, na oryginalność i dojrzałość formy literackiej. Warto też podkreślić żywy i poddawczy obraz prowincjonalnego środowiska urzędniczego, odmalowany w tej powieści, co — w takim zwłaszcza wykonaniu — stanowi pewne novum w beletrystyce polskiej.

BOLESŁAW DUDZIŃSKI.

SPROSTOWANIE. W sprawozdaniu z *„Opowiadań szlacheckich"*, drukowanym w naszym piśmie w dn. 3 b. m., mylnie wydrukowano kilkakrotnie nazwisko autora, które pisze się *Choynowski* a nie Chojnowski.

SZTAFETA ROBOTNICZA

ORGAN ZWIĄZKU ROBOTNICZYCH STOWARZYSZEŃ SPORTOWYCH R. P.

Pływanie — sport dla mas
miejskich i wiejskich

Jest jeden sport, który nawet w naszych warunkach mógłby być masowy. Sport ten to pływanie. Jednak szereg błędów, nieszczęśliwych zbiegów okoliczności i zwłaszcza brak entuzjastów tego pożytecznego sportu, złożył się na to, że pływanie w ruchu robotniczym prawie nie istnieje.

Trochę pływaków jest na Śląsku. Był czas, kiedy zdawało się, że pływanie ruszy również w Warszawie.

W roku 1935 odbył się międzymiastowy mecz pływacki Warszawa — Gdańsk. Robotnicy gdańscy wygrali zdecydowanie, mimo to w zespole warszawskim złożonym z zawodników Drukarza, Gwiazdy i Skry, było kilkunastu zawodników, którzy mieli nieźle opanowany styl i można było na nich budować rozwój pływactwa w stolicy.

Przyszedł później, nieszczęśliwy według mnie pomysł stworzenia sekcji pływackiej WRSKO.

Nieszczęśliwy, bo formy organizacyjne znacznie wyprzedziły skromny stan posiadania.

Kluby przestały pracować we własnym interesie, zdając całą pracę sekcji WRSKO, która nie wypełniła pokładanych nadziei.

Brak zawodów, brak konkurencji i związanej z tym chęci doskonalenia się, ograniczył pływanie... do egzaminów na prawo jazdy kajakiem po Wiśle.

A to jest za mało, każdy przyzna, dla sportu robotniczego, który ma aspiracje uprawiania sportowego wszystkich gałęzi sportu, dania możności wyżycia się sportowego młodzieży w robotniczych klubach sportowych.

Zresztą zagadnienie pływania jest o wiele szersze. Pływanie jest jednym ze sportów, do którego mogą mieć bezpłatny dostęp najszersze rzesze robotników i chłopów. Naturalnie w miejscowościach przez które przepływają rzeki, lub w których znajdują się stawy czy jeziora.

Zadaniem naszym powinno być wyszkolenie instruktorów, którzy poprowadziliby naukę pływania w ośrodkach miejskich i wiejskich.

Szeroki ten program może się wydać dla wielu nierealny. Zacznijmy więc od rzeczy, realizacja których jest możliwa, nawet według sceptyków, od wyszkolenia grupy zawodników, którzy w szeregu spotkań opanowywaliby umiejętności techniczne.

Jeden z robotniczych klubów warszawskich, dysponuje jedną godziną na pływalni zimowej. Powinno to być wykorzystane w kierunku uruchomienia zawodniczego sportu pływackiego. Zawody wewnętrzne, między klubowe wyciągną ludzi nieinteresujących się dotychczas pływaniem.

W roku 1938 powinniśmy wreszcie uruchomić robotnicze pływanie sportowe.

Jan Mulak.

***

Treningi pływackie Skry odbywają się na basenie Ubezpieczalni Społecznej Wolska) w czwartki od godz. 18.

Turniej robotniczej koszykówki
we Lwowie

W dalszych rozgrywkach piłki koszykowej rozegrały koszykarki nasze następujące spotkania:

RKS — DROR. 4:6 (2:4). Ciekawe spotkanie zdaje się, że jedynie w Polsce, by dopiero po dogrywce uzyskać wynik „meczu piłkarskiego". Obydwa kosze strzeliła Karmelitowa.

ZZK. — AZS. 3:39 (1:13). Koszykarski ZZK. przegrały do mistrza Lwowa wprawdzie bardzo wysoko. Nie są jednak bardzo winne, brak treningu i nieznajomość przepisów gry w Kosza odbiły się fatalnie.

RKS — HASMONEA 22:21 (14:?). RKS. pokazały, że nie zapomniały grać w Kosza. Dosłownie kilka treningów, podciągnęły drużynę. Kosze zdobyły Sternalska 15 p. Kondziałówna 2 p. Dmytrówna 2 p. Karmelitowa 2 p. i Barnasiówna 1 p.

ZZK. — CZARNI 12:32 (10:13). W dalszym ciągu zawodniczki ZZK. nie wygrały meczu. Tylko w pierwszej połowie trzymały się. W drugiej części gry załamały się zupełnie.

RKS — DROR. 14·12 (6:7). W meczu rewanżowym RKS odebrały utracone punkty i rozstrzygły mecz na swoją korzyść.

13:1 na meczu bokserskim
Skra-Makabi

Szkolenie młodego narybku bokserskiego w klubach robotniczych daje rezultaty. Młodzi bokserzy walczą ładnie. Dwie szkoły boksu robotniczego zaprezentowane zostały w sobotę podczas spotkania towarzyskiego Skra II — Makabi II. Starą szkołę reprezentowali bracia Strychalscy. Ich styl walki obliczony na efekt, nie przyjął się u ich młodszych towarzyszy, którzy walczą „bez czarowania", ale celowo. Dwaj pierwsi przewyższali resztę rutyną. Jeżeli chodzi jednak o przyszłość młodzi zajdą wyżej w hierarchii bokserskiej.

Spotkanie sobotnie zakończyło się katastrofalną klęską Makabistów, którzy zdolali wynieść tylko jeden punkt zdobyty na Strychalskim I przez cięższego o kategorię Edelmana.

Wynik ogólny 13:1.

Na pierwszym miejscu zawodnicy Skry. Papierowa Finster bije Staszewskiego; musza: Brzęczek wygrywa z Rosensalem.

Cztery następne spotkania odbyły się w wagach mieszanych Makabiści byli tu ciężsi o kategorię.

Słowik wygrywa przez techniczny k-o z Amelewiczem, który trzymał się do trzeciej rundy.

Strychalski II punktuje Kałuszynera, a spotkanie Strychalski I — Edelman zakończyło się remisem.

Milewski wygrywa z Bernholtzem, obaj zawodnicy nie umieli wykorzystać swych długich rąk.

W lekkiej Orliński rozporządzający soczystym ciosem wypunktował silnego Handwola.

***

W ubiegłą niedzielę Gwiazda rozegrała propagandowe zawody bokserskie w Brześciu nad Bugiem, spotykając się z teamem, złożonym z zawodników Nordyja i Kresów.

Spotkanie wygrała Gwiazda 8:6.

Za wschodnią granicą

Tylko od czasu do czasu dochodzą nas wiadomości o sporcie sowieckim. Znajomość nasza sportu wschodniego sąsiada jest mocno fragmentaryczna.

Na Olimpiadzie w Antwerpii dali się poznać tyczkarz Ozolin i pływak Bożeczenko. Długą ciszę, jaka nastąpiła po tym, przerwały sensacyjne porażki bokserów francuskich z trzema olimpijczykami na czele. Jedyny bokser francuski Derpeaux wyjechał z ZSRR. bez porażki.

Niedawno odbyły się mistrzostwa ZSRR. w jeździe szybkiej na lodzie, które zakończyły się sensacyjną porażką zeszłorocznego mistrza Anikanowa, który zajął trzecie miejsce za Leczfordem i Kuszinem. 42-letni weteran łyżwiarstwa Mielnikow zajął w ogólnej punktacji dziewiąte miejsce.

500 metrów wygrał Kapsziński z Moskwy z czasie 45,5.

5000 Kuszin w czasie 8.58.

Wśród kobiet triumfowała młoda Kolszewnikowa, która odniosła zwycięstwo na dystansie 500 m w czasie 50,8. 1000 m. — 1.51,5 i 1500 m. — 2.58,8, ten ostatni wynik jest nowym rekordem związkowym.

***

Co pewien czas dochodzą nas wieści o nowych rekordach światowych, ustanawianych przez ciężarowców sowieckich.

Na meczu ciężkoatletycznym Moskwa Leningrad pobity został rekord światowy w dźwiganiu ciężarów. Poprzedni rekord należał do Kotyńskiego z Ukrainy i wynosił 117 kg.

Nowy rekordzista Naumow z Białorusi podniósł 118,2 kg.

***

Wspomniany wyżej mecz Moskwa-Leningrad zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym, w zapasach i podnoszeniu ciężarów reprezentacje uzyskały wyniki remisowe.

O wyższości miast w sportach atletycznych ma zadecydować spotkanie reprezentacyj bokserskich.

WOZTS-RPA 3:2

W ubiegłym tygodniu odbył się mecz tenisa stołowego: robotnicy — reprezentacja mieszczańska. Nieznaczne zwycięstwo odniosła reprezentacja ogólna wesztą dzięki zwycięstwu Rozjena z robotniczej Jutrzni, który grał w reprezentacji ogólnej.

Na pierwszym miejscu robotnicy.

Cukierman (G) wygrał z Pęczkow. (PZL).

...recht (Ż) wygrał z Czerniachow.

...lajman (A) przegrał z Rojzenem (J).

Chamski (D) przegrał z Wajnsztokiem.

Faut (G) przegrał z Gajem (Ork.).

Sensacją, niemiłą dla kapitana sportowego WZTS była przegrana reprezentanta z Londynu Czerniachowskiego ze znanym piłkarzem Żaru Gierechtem.

Do naszych korespondentów

Tow. Kirszenblat (Radom). Nadeślijcie fotografię do legitymacji.

Tow. Tworek (Piotrków). Piszcie ew. o boksie, o pracach organizacyjnych.

Tow. Ochocki (Brześć n B.). Napiszcie o przygotowaniach do sezonu piłkarskiego.

Tow. Stachoń (Mysłowice). Przypominamy o obiecanych karykaturach i rysunkach. Legitymację wyślemy w tygodniu.

Tow. Karmelita (Lwów). Oczekujemy na obiecaną korespondencję o robotniczych klubach z zagłębia naftowego.

Konferencja Śląskiego RSKO wybrała
ludzi którzy kierować będą sportem śląskim
w roku 1938

W konferencji Śląskiego RSKO, wzięli udział poza przedstawicielami klubów miejscowych, reprezentacja ZRSS-u tow. Domosławski i Krygerowa. Poza tym w konferencji wzięli udział przedstawiciele organizacji politycznej i zawodowej.

Do prezydium powołano ttow.: Tomeckiego (Siła Łaziska G.), Englerta (Bielsk) i Woźnicę (Radzionków).

Po przemówieniach gości, którzy wskazali na cele i zadanie młodzieży robotniczej, zrzeszonej w klubach nicy wydziałów sportowych.

Sprawozdanie organizacyjne ustępującego zarządu złożył tow. Rochowiak, wskazując na ciężkie warunki w jakich pracowało w roku ubiegłym Śl. RSKO, ten stan został jeszcze pogłębiony przez złe ustosunkowanie się władz do sportu robotniczego.

Sekretarz tow. Stiebel podał stan liczebny okręgu i omówił sprawy organizacyjno - administracyjne. Sprawozdanie finansowe złożył tow. Koczy, podkreślając wyniki okręgu mimo braku pomocy ze strony władz państwowych i organizacji zawodowych.

Wyniki pracy w poszczególnych gałęziach sportu przedstawili kierownicy odpowiednich wydziałów sportowych.

O piłkarstwie mówił tow. Kiśka W roku ubiegłym wzrosło zainteresowanie piłką nożną, powstały nowe kluby, zwiększyła się liczba zawodników.

Kierownik ciężkoatletów tow. Meisel mówił o aktywności tego działu sportu: rozegrano szereg spotkań międzymiastowych i międzyklubowych. Mimo to nie należy spocząć na laurach, ale powiększyć liczbę sekcji uprawiających ten sport, w którym robotnicy reprezentują najwyższy poziom w Polsce.

Masowo uprawiana jest piłka ręczna. Jedna z robotniczych drużyn szczypiorniaka I RKS znajduje się na 2 miejscu w tabeli rozgrywek Ligi śląskiej.

Kierownik gimnastyki tow. Palenga wskazał na niedostateczne zainteresowanie się tym działem W. F., który powinien być podstawą wszelkiej pracy sportowej.

Wydział sanitarny może się pochwalić zwiększeniem ilości sanitariuszy i opanowanie pomocy sanitarnej na wszystkich imprezach sportowych.

Po dyskusji zebrani udzielili ustępującemu zarządowi absolutorium.

Do nowego zarządu wybrani zostali tow.: Koczy, Parczyk, Tomecki, Hitner, Miron, Samsiniec, Woźnica, Sgreich, Rochowiak i Szulak, jeden mandat zarezerwowano dla przedstawiciela Bielska.

Kierownikami sekcji sportowych zostali:

narciarska — Stiebel,
gimnastyczna — Palenga,
cięźko-atletyczna — Meisel,
lekko-atletyczna — Kleinert W.
piłka ręczna — Miroń,
tenis stołowy — Zeidman,
kobieca — Gajewska i Koczówna,
sanitarna — Rodzik,
prasowo - propagandowa — Stachoń i Szurgot.

R.

9 godzin obrad Skry

Ciekawy przebieg miało Walne Zebranie Skry Warszawskiej. Wyniki 9-godzinnych debat tego przodującego klubu robotniczego zainteresuje niewątpliwie wszystkich sportowców.

W zebraniu wziął udział prezes honorowy klubu, ojciec tow. Jerzego, prof dr. Mieczysław Michałowicz. We wzruszającym przemówieniu profesor demokrata mówił o ciężkim roku ubiegłym, pełnym chmur na choryzoncie politycznym. Ten rok chwilowej depresji musiał się odbić i na pracach klubu, który przecież nie jest izolowany od ogólnego życia społecznego. Depresja na szczęście była chwilowa, w Polsce powstały siły — które przeciwstawiły się tej depresji. Siła ta — to demokracja. Przyszedłszy do was — mówił profesor—chcę Wam złożyć sprawozdanie z mojej działalności. Otóż klasa robotnicza uzyskała sojusznika w postaci inteligencji zorganizowanej w „Klubie Demokratycznym", którego oddziały istnieją w każdym prawie mieście.

W dyskusji nad sprawozdaniem ustępującego zarządu wiele czasu zajęła sprawa plastyki dla kobiet. Zebrani byli na ograniczeniem występów tanecznych, które odciągają kobiety od pracy sportowej. W roku przyszłym uprawiana będzie raczej gimnastyka rytmiczna, inscenizacje i t. p. formy.

Dla rozszerzenia zasięgu sportu robotniczego uchwalono tworzyć przy klubie grupy gimnastyczno-sportowe, złożone z członków bratnich organizacji: (zawodowych, oświatowych i t. p.).

W programie prac klubu na rok przyszły znajduje się urządzenie obozowiska, na zakupionej działce ziemi nad Niemnem; członkowie klubu znajdą tam i miejsce do poprawy kondycji sportowej i do prawdziwego odpoczynku. Największy nacisk położony zostanie na wysyłanie najmłodszych członków klubu z sekcji „Przyszłość" (14 — 16 lat). W programie wychowawczym obozów będzie realizacja programów ROS-a.

Istnieją pewne widoki na rok przyszły, co do przystąpienia do budowy betonowej nawierzchni istniejącego ziemnego toru kolarskiego.

W roku sprawozdawczym ustępujący Zarząd wybudował nowy parkan, przebudował gruntownie bieżnię i zniwelował boisko.

Po wykończeniu robót na boisku (dokończenie bieżni, niwelacja, uporządkowanie) boisko Skry przemianowane zostanie na „Stadion im. dr. Jerzego Michałowicza".

Nowowybrany Zarząd opiera się na poprzednim trzonie, uzupełnionym nowymi ludźmi do pracy: Przewodniczący: Herman St., wice-przewodniczący sportowy Błaszczyk Ludwik, wice przewodn. administracyjny Błaszczyk Roman, sekretarz inż. Czerwień, z-ca sekr. Strażycowa K. skarbnik, Maciejewski E. Gospodarze: Zbrożek J. i Bryszke Cz., kronikarz Szlenkier R.

Na prezesa honorowego został wybrany przez aklamację prof. dr. Mieczysław Michałowicz.

M.

WALNE ZEBRANIE RKS „WOLNOŚĆ" W KATOWICACH III.

Dnia 6 b. m. odbyło się walne zebranie RKS „Wolność" w Katowicach III. Po sprawozdaniu ustępującego zarządu i udzieleniu mu absolutorium, wybrano nowe władze klubu. Prezesem został Kujanek, zast. Burda, sekr. Dorej, zast. Jędrzejak, skarbnik Goleśny. zast. Morciński, ławnikiem Klepek. Kierownictwo sekcji piłkarskiej objął Burda sekcję dziewcząt Kujankowa, zaś gry sportowe poprowadzi Grześka.

Zebrani ustalili wysokość składki członkowskiej na 6 zł. rocznie dla pracujących, 2 zł. dla bezrobotnych i młodzieży.

Góry dostępne dla robotników

Ludzie miast, a zwłaszcza ci najbiedniejsi: robotnicy, nie znają prawie gór. Obok przyczyn ekonomicznych, dużą rolę odgrywał brak odpowiednich organizacyj, umożliwiających za możliwie niską opłatą, kilku, lub kilkunastodniowy pobyt w czystym górskim powietrzu.

Od paru lat urządzane są przez ZRSS. obozy dla robotników; nie zdołano jednak przełamać zupełnie dawnego uprzedzenia do szukania wypoczynku poza miastem - w górach.

Pracujący robotnik może sobie pozwolić na wyjazd do Zakopanego; półmiesięczny pobyt kosztuje 45 zł. — w co wliczone są obok utrzymania wszelkie koszty organizacyjne.

Kongres Związków Zawodowych postanowił zwrócić uwagę zrzeszonych robotników w kierunku sportu i wczasów.

Masy związkowe powinny wykorzystać obozy ZRSS-u.

Członkom Związków Zawodowych przysługują te same zniżki obozowe co i zrzeszonym sportowcom.

Kolejny 4 obóz ZRSS-u rozpoczyna się dnia 15 lutego i trwać będzie do końca miesiąca. Zgłoszenia na ten i następny obóz marcowy przyjmuje Sekcja Narciarska ZRSS-u, Czerwonego Krzyża 20.

Gwiazda reprezentuje Warszawę
na mistrzostwach Polski w tenisie stołowym

W wyniku eliminacji drużynowych przed mistrzostwami Polski w tenisie stołowym, które odbędą się dn. 15 i 20 b. m. w Częstochowie, Warszawę reprezentować będzie RKS Gwiazda i PZL.

Do sensacyjniejszych wyników turnieju eliminacyjnego należą zwycięstwa stale poprawiającego się Fauta z Gwiazdy nad Rojzenem z Jutrzni i Pączkowskim z PZLu.

Do Częstochowy Gwiazda wyjeżdża w następującym składzie: Faut, Hochberg, Cukierman, Lemberger, i kobiety Nadelówna i Stokfiszowa.

Jako kierownik jedzie tow. Ajzenberg.

Stąd i zowąd

WYLAZŁO WRESZCIE SZYDŁO Z WORKA. „Apolityczny" AZS zapisał się do „służby młodych OZN".

Chyba przez wdzięczność za uzyskanie monopolu reprezentowania sportu akademickiego.

Skutek jest taki że najlepsi sportowcy - akademicy nie mogą reprezentować akademickiej młodzieży (np. Orlewicz — zeszłoroczny narciarski mistrz świata), o ile nie zapiszą się do zaozonowanego AZS'u.

***

ZMIANY W PUWFie nie kończą się na dyrektorze. Ustąpić ma również zastępca dyrektora płk. Ziętkiewicz.

***

SYRECKI, ZNANY ZAPAŚNIK warszawskiej Skry, zmuszony został do wstąpienia do Syreny. Syrecki pracuje w Rzeźni Miejskiej, gdzie dano mu wyraźnie do zrozumienia że albo-albo...

***

UGLANICA Z PIERWSZEJ JEDENASTKI Marymontu otrzymał zwolnienie ze swego macierzystego klubu.

NOWĄ SEKCJĘ ZAPAŚNICZĄ zorganizował i zgłosił do związku łódzki TUR. Robotnicy z reguły dochodzą do wysokiego poziomu w tej gałęzi sportu.

KURS KRAJOZNAWCZY dla kajakowców organizuje sekcja wodna Skry. Wykłady odbywać się będą w czwartki wieczorem w lokalu klubowym, Okopowa 43/47 i są dostępne dla członków klubów robotniczych.

NA RAKOWCU URUCHOMIONA BĘDZIE zaprawa i trening lekkoatletyczny dla miejscowej młodzieży robotniczej.

DYJAS, REPREZENTACYJNY napastnik, członek Drukarza, powołany został do służby wojskowej do Grodna.

UKONSTYTUOWAŁ SIĘ ZARZĄD komisji kierującej tenisem stołowym w Warszawie. Kierownikiem sportowym został tow. Ajzenberg

Pierwsze mecze piłkarskie rozegrane przez robotniczą drużynę Skry zakończyły się wysokimi porażkami. Skra I przegrała z ligową Polonią 0:10. Równie wysoką porażkę zakończyło się spotkanie drugich drużyn.

Na ostatniej fali

NOWA OFENSYWA JAPOŃSKA

Z Lunghai donoszą, że na froncie pekińskim oddziały japońskie wznowiły ofensywę z Czangteh linii kolejowej Pekin — Hankow w północnej prowincji Honan.

W niedzielę w godzinach rannych wojska japońskie otoczyły główne siły chińskie, liczące około 20 tys. ludzi i dowodzone przez gen. Wanfurina.

Oddziały chińskie cofały się z Ikowczan, 12 klm na południe od Tangjin. Oddziały japońskie dowodzone przez pułkownika Iszi kuro przecięły drogę cofającym się wojskom chińskim. Wywiązała się walka, która zakończyła się porażką oddziałów chińskich.

MANIFESTACJE W WIEDNIU

Kilkuset członków Heimatschutzu, z których część była umundurowana, urządziło wczoraj przed biurami „Heimatschutzu" manifestacje, podczas której wznoszono okrzyki na cześć Starhemberga. Do żadnych zajść nie doszło.

SUKCES RATOWNIKÓW

Akcja ratownicza w nawiedzonym katastrofą „bieda szybie" w Wojkowicach Komornych uwieńczona została pomyślnym wynikiem. W nocy z soboty na niedzielę kolumna ratownicza zdoła ła wydobyć wszystkich trzech zasypanych górników. Wyszli oni z katastrofy omal bez szwanku.

NIEMCY przegrywają

3 miljony zł. należy się Ubezpieczalni od pracodawców

Niezmiernie interesującą statystykę opracowała Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi. Jak się okazuje, należy się ubezpieczalni u różnych pracodawców z tytułu zaległych składek ubezpieczeniowych przeszło 3 miliony złotych. W związku z tym wysłano do pracodawców w Łodzi około 28 tysięcy upomnień egzekucyjnych.

Należy zaznaczyć, że wobec opornych płatników, co do których stwierdzono, że złośliwie uchylają się od płacenia składek, zastosowano represje. W roku ubiegłym skierowano do referatu karnego starostwa grodzkiego ponad 1200 wniosków o ukaranie tych pracodawców. Z tej liczby skazano około 850 pracodawców na różne kary grzywny do 3 tysięcy złotych i aresztu do 3 miesięcy. Ponad to w roku bieżącym rozpatrzonych będzie przez referat karny starostwa grodzkiego około 400 doniesień.

Młotkiem rozbił ojcu głowę

W domu przy ul. Czorkowskiej 49, wczorajszej nocy około godziny 2-ej po północy rozegrała się krwawa tragedia w rodzinie Wiązków.

Między 56-letnim Bronisławem Wiązkiem, a jego synem 30-letnim Czesławem, zamieszkałym przy rodzicach wynikła sprzeczka, z powodu hulaszczego trybu życia syna. Młody Wiązek obruszył się na ojca i doszło do awantury, Czesław Wiązek schwycił w trakcie bójki młotek i począł bić ojca, zadając mu szereg urazów, tak że spowodował pęknięcie czaszki.

Wiązkowa pobiegła do komisariatu i zawiadomiła policję. Wezwano również pogotowie ratunkowe, którego lekarz stwierdził bardzo ciężkie obrażenia i rannego Bronisława Wiązka po opatrzeniu przewiózł w stanie nieprzytomnym do szpitala w Radogoszczu.

Policja zarządziła dochodzenie i zatrzymała Czesława Wiązka do czasu wyjaśnienia sprawy.

Radio łódzkie

PONIEDZIAŁEK, 14 lutego 1938 r.

6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Edward Lalo — Fragmenty z symfonii hiszpańskiej płyty). 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa. 14.00 Muzyka popularna (płyty). 15.00 „Radiofonizujemy szkoły łódzkie. 15.27 Łódzkie wiadomości giełdowe. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Z pieśnią po kraju". 16.15 Lekkie melodie i piosenki. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Odczyt prof. Adama Krzyżanowskiego. 17.15 Recital skrzypcowy Kerttu Wanne. 17.50 Pogadanka p. t. „Lawiny groźą". 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Wiadomości sportowe lokalne. 18.15 Audycja wyniemna z Katowic. 18.40 „Aktualność starościeckiej pani" — (O Elizie Orzeszkowej). 18.55 Odczytanie programu. 19.00 Audycja strzelecka. 19.30 „Dyskutujemy": „Co myślimy o Kowalskich". 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Wielki Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Symfoniczna Orkiestra P. R.. Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego oraz soliści. W przerwie około 20.45: Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. 21.40 Nowości literackie. 22.00 Koncert kameralny. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.00—23.30 Muzyka taneczna i piosenki (płyty).

SPORT

TUR - IKP 4:8

DOBRA POSTAWA BOKSERÓW TUR-a

Waga musza:

Robaszek - Tomaszewski. Po bardzo efektownej walce zwyciężył na punkty Robaszek.

Pawlak - Szwed.

Po zaciętej i na wysokim poziomie stojącej walce — ogłoszono wynik remisowy, krzywdzący Pawlaka, który w II rundzie mocno przeważał.

Waga kogucia:

Wajnkajn - Popielaty. Kilka ciosów Wajnkajna zmusiło Popielatego do uwagi i respektu. W drugiej rundzie wskutek niefortunnego ciosu Popielatego w okolicę nerek — Wajnkajn został wyliczony.

Waga piórkowa:

Brzózka - Klimkiewicz. Mimo przewagi Brzózki, uzyskał on tylko remis.

Waga półśrednia:

Buczyński - Pik. Bardzo wytrzymały i ambitny Buczyński, nie mógł sobie poradzić z walczącym samymi prostymi i to z obu rąk — Pikiem, chociaż go w II rundzie posłał na deski. Za typowo remisową walkę przyznano Pikowi zwycięstwo.

Waga średnia:

Frontczak - Trojanowski. Zwyciężył przez poddanie się Frontczaka w I rundzie — Trojanowski, który notabene otrzymywał wskazówki od Taborka. Mecz wygrał IKP w stos. 8:4.

Publiczności najbardziej podobał się rokujący duże nadzieje TUR-owiec Pawlak.

MAKABI WARSZAWSKA BIJE HAKOAH 10:6

Przedsmak właściwego spotkania dała walka nadprogramowa w wadze papierowej.

Najmłodsze latorośle pokazały, że pod pojęciem boksu rozumieją bicie, bicie i jeszcze raz bicie.

Pod znakiem „kto mocniejszy" stały wszystkie walki.

Rozpoczęła je para:

Rundstein (M) - Rosman (H).

Chaotyczne ataki Rundsteina odpiera Rosman wcale skutecznie kontrami. Jedna z nich w 3 rundzie posłała nawet mistrza Polski na deski.

Daleko jednak było do ogłoszenia zwycięstwa Rosmana, jak to uczynili sędziowie. Poprawiono orzeczenie ogłaszające wynik remisowy. Poprzednia decyzja była omyłkowa.

Kogucia: Jakubowicz (M) - Tauber (H). Obopólna wymiana ciosów z takim rozmachem, że nietrafiający leciał kilka kroków dalej.

W zwarciu chaotyczna szerpanina. Lepszym był jednak warszawianin.

Wynik nierozstrzygnięty.

Piórkowa:

Lewkowicz (M) - Fagot (H). Walka dość interesująca. Fagot ma silniejsze uderzenie. Lewkowicz jest lepszy technicznie, skutecznie przerywa gardę przeciwnika i lepiej wychodzi ze zwarcia.

Zwyciężył Fagot, choć remis byłby słuszniejszy.

Lekka:

Rozenblum (M) - Mosman (H). Obaj twardzi i nieustępliwi, biją ostro i często.

Mosman dobrze odpiera ataki i nie pozostaje nic dłużnym.

W sumie więcej trafień miał Rozenblum, któremu przyznano zwycięstwo.

Decyzję tę po raz pierwszy przyjęła publiczność bez „komentarzy".

Półśrednia:

Szlaz (M) - Zylberberg (H). Ciosy czasem takie, że dziw, iż kość nie trzasły.

Wygrał Szlaz, który bił mocniej i odważniej.

Średnia:

Fuks (M) - Waldman (H). Fuks walczy tchórzliwie. Umie zaatakować tylko w oparciu o sznury.

Cóż kiedy nawet te skąpe umiejętności, wystarczyły do pokonania prymitywnego Waldmana.

Półciężka:

Neuding (M) - Blibaum (H). Makabista otrzymał punkty bez walki z powodu niedopuszczenia Blibauma przez lekarza.

Ciężka:

Szteineizen (M)-Moszkowicz (H). Nowy nabytek Hakoahu — Moszkowicz, pozyskał sobie z miejsca sympatię publiczności. Bawił się z Szteineizenem, bijąc go w gruby brzuch jak w bęben. Doskonale umie się zastawiać i wchodzić w zwarcie.

Zwycięstwo Moszkowicza bezapelacyjne.

Z teatrów

TEATR POLSKI. Dziś o godz. 7.30 „Gałązka rozmarynu".

TEATR KAMERALNY. Dziś o g. 7.30 „Papa" z udziałem Kazimierza Junoszy Stępowskiego.

TEATR POPULARNY. Dziś o g. 8.15 „Szczęście Frania".

Nocne dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: H. Duszkiewiczowej, Zgierska 87, J. Hartmana — Brzezińska 24, W. Rowińskiej — Pl. Wolności 2, A. Perelmana — Cegielniana 32, W. Danieleckiego — Piotrkowska 127, F. Wójcickiego — Napiórkowskiego 27, K. Kempfi — Karolewska 48.

Na gorącym uczynku

Patrol policyjny w czasie przechodzenia przez ulicę Legionów zwrócił uwagę na podejrzanego osobnika, który na widok policji usiłował ukryć się w bramie. Gdy na wezwanie policji osobnik rzucił się do ucieczki wszczęto pościg i zatrzymano go.

Zatrzymanym okazał się Jan Ogrodowczyk, bez stałego miejsca zamieszkania — znany złodziej. Odebrano od niego wytrychy i łomy, oraz inne przybory złodziejskie, z którymi wybierał się na kradzież. Sąd starościński ukarał Ogrodowczyka 3 miesięcznym aresztem za przygotowania do kradzieży.

Znowu napad na przechodnia

Nocy onegdajszej przy zbiegu ulic 11 Listopada i Jerzego około godziny 1-ej po północy, dwaj niewykryci dotąd osobnicy napadli na powracającego przechodnia.

Gdy przechodzień, którym się okazał Janusz Malcer począł uciekać, napastnicy dopadli go i pobili.

Powiadomione o powyższym władze policyjne wdrożyły energiczne dochodzenie.

„Nas pańskie ręce nic nie obchodzą"

Rozmowa z mistrzem Europy, Chmielewskim

Z początku Chmielewski słuchać nie chce o udzieleniu wywiadu. Ma już dosyć wizyt różnych dziennikarzy, spragnionych sensacyjnych ... golów „amerykańskiej" kariery boksera. Gdy jednak dowiaduje się, że nie chodzi mi o sprawy kontraktu, twarz mu się rozpogadza. Zadaję mu szereg pytań, na które chętnie i otwarcie odpowiada.

— Słyszeliśmy, iż pan ma podobno dobrze posadę, dlaczego więc mi mo to rzuca Pan wszystko i poświęca się zawodnictwu?

— Historię o dobrej posadzie należy włożyć między bajki, którymi prasa tak często karmi swych czytelników. Od 8-miu lat boksuję się w IKP. klubie Zakładów Poznańskiego Tam też jestem zatrudniony w charakterze robotnika na draperni, przy czym praca na tym oddziale jest już o wiele zmordniejsza od poprzedniej w wykończalni, gdzie musiałem się wiele kurzu nałykać. Zarobek mój wynosi 40 zł. tygodniowo. Z pienię dzy tych ... stara matka. — Gdybym miał lepszą płacę, choćby ze 100 zł. tygodniowo. nigdybym nie myślał o zawodowstwie.

— Czy firma nie poprawiła panu warunków egzystencji, mając w nim tak głośnego przedstawiciela?

— Fabrykę i klub obchodzę tylko jako bokser, od którego można wymagać wszystkiego, a któremu nic wolno niczego wzamian żądać. Bywało, że tygodniowo biłem się 5 razy. Gdy zaprotestowałem przeciw przemęczeniu mnie, powołując się na swe rozbite ręce, dyrektor odpowiedział mi:

„Nas pańskie ręce wcale nie obchodzą".

To jest nagroda za to, że jako młody, niedoświadczony zawodnik ie żałom całymi dniami w łaźni, ściągając po 7—8 kg. dla „zrobienia" wagi.

Musiało to niewątpliwie wpłynąć na zahamowanie mojego rozwoju fizycznego. Gdyby nie te samobójcze metody, byłbym napewno wyższy i roślejszy.

— Czy rzeczywiście umowa ze Zbyszkiem Cyganiewiczem jest tak korzystna?

Pisma podawają, że ofiaruje pan bajońskie sumy.

— Żadna wymieniona cyfra nie jest prawdziwa. Kontrakt opiewa, iż dochody będą omy dzielili między sie bie w równej części. Ile zarobię, nie da się ustalić. Będzie to zależało od wyników, jakie osiągnę. Spodziewam się, iż w ciągu 3—5 lat zarobię około 200.000 zł., wówczas rzucę boks i przyjadę do kraju, aby go ... kiem".

Zresztą na dokształcenie Sztamma wydaje się obecnie 4.000 zł.

Ja wiele już umiem i jeszcze więcej się nauczę. Sądzę że potrafię być później dobrym trenerem.

— Czy nic panu nie mówi smutny przykład Rana? A pańskie pogruchotane ręce?

—Z Rana przykładu nie chcę brać. Ran nie umiał się oszczędzać. Dał z siebie wszystko w krótkim czasie i wykończył się. Ja będę walczył ostrożnie, nie forsując się. Nie spodziewam się także, aby mi ręce nie dopisywały. W Ameryce używają zawodnicy bandaży, nie jak u nas 2.5 metrowych, ale 8-metrowych i na dodatek jeszcze uszczelnionych izolacją.

Tworzy to prawdziwy opatrunek unieruchamiający i przeciwdziałający rozbiciu. Zresztą gdyby to nawet nie pomogło dostatecznie, to nie forsując się, raz na miesiąc zdążę zawsze ręce wyleczyć. Mam jeszcze zresztą i inne możliwości. Jestem fotogeniczny i dzięki temu dostałem zaproszenie do wytwórni filmowej Paramount. Kto wie — czy nie oblorę tej drogi?

— A czy nie pomyślał pan o tym że, stając się zawodowym bokserem przestaje pan być jednostką społecznie użyteczną?

— Dlaczego? Przecież swymi występami propaguję Polskę zagranicą i przynoszę jej wiele korzyści. —No tak. Ale można równie dobrze propagować sport polski, będąc amatorem. a przy tym w pańskim wypadku jako włókniarz, być produktywną jednostką.

— Owszem, chciałbym mieć takie warunki, żebym mógł się boksowi poświęcać amatorsko, ale w obecnych stosunkach chcę sprawić to, że by fabryki, które przysparzam klubowi, stały się moją własnością.

Jeżeli już zdrowie marnować, to dla własnej kieszeni. Nie będę czekał, aż mnie jako niezdolnego do boksowania, uznają niezdolnym do pracy i wyrzucą na bruk.

— Na zawodowstwo przechodzi także Rotholc. Jakie ma pan o tym zdanie?

— Rotholc ma zupełną słuszność, że chce coś mieć ze swej pracy. — Zresztą ma on jeszcze swoje szczególne powody. Bezwzględnie krzywdzi go niedopuszczenie do reprezentacji Polski. Polityki do sportu nie powinno się wprowadzać, a jeżeli już się to czyni, to nie w ten sposób, żeby zawodnika trzymać w ciągłym pogotowiu, a w ostatniej chwili odtrącić. Po meczu z Włochami pisma poznańskie zamieściły zdjęcie naszej drużyny, ale w miejsce Rotholca podano sześcioramienną gwiazdę. Aż płakał chłopak ze zmartwienia. Przecież bił się, jak mógł najlepiej i wygrał swoje spotkanie.

— Kiedy ostatecznie pan wyjeżdża?

— Bilet okrętowy mam już wykupiony na 3-go marca. Ale póki kontrakt nie będzie definitywnie podpisany i zagwarantowany, nie ruszam się ani kroku.

Ukarany fabrykant

Sąd starościński ukarał M. Frajndenrajcha właściciela fabryki nici przy ul. Śródmiejskiej 35, za podawanie na etykiecie większej wagi i miary, niż w rzeczywistości posiadały nici znajdujące się w opakowaniu.

Frajdenrajch ponadto był obwiniony o nieuczciwą konkurencję, lecz z zarzutu tego został zwolniony, natomiast za podawanie fałszywej miary i wagi na opakowaniu skazany został na 300 zł. grzywny.

Niemcy przegrywają mecz w Poznaniu 6:10

Oczekiwany z zainteresowaniem mecz bokserski Polska — Niemcy zakończył się zasłużonym zwycięstwem drużyny polskiej w stosunku 10:6.

Po oficjalnych ceremoniach powitalnych rozpoczęły się właściwe zawody.

Pierwszy staje na ringu Sobkowiak i Tietzsch. Polak z miejsca przejął inicjatywę wywalczając pierwsze dwa punkty dla Polski.

W drugiej walce w wadze koguciej Koziołek odniósł zwycięstwo nad Grafem, podwyższając w ten sposób wynik do 4:0 dla Polski. Polak, który jak wiadomo był ostatnio w słabej formie, walczył nadspodziewanie dobrze.

W wadze piórkowej Czortek wygrał bezapelacyjnie z Niemcem Voelkerem. Wobec doskonałej formy Czortka Niemiec stanął zgóry na straconej pozycji.

W wadze lekkiej zanotowaliśmy pierwszą porażkę. Chaotycznie walczący Woźniakiewicz przegrywa z Heesem.

W wadze półśredniej Kolczyński niespodziewanie pokonał mistrza Europy Muracha. Groźny przeciwnik Polaka dysponujący niezwykle silnym ciosem natrafił na świetnie dysponowanego Polaka, który mimo kontuzji lewej ręki potrafił rozstrzygnąć spotkanie na swoją korzyść.

W wadze średniej Chmielewski pokonał Campego. Pierwsze uderzenia Chmielewskiego wyraźnie zdeprymowały Niemca, który walczył ostrożnie trzymając się taktyki defensywnej. W drugiej rundzie przewaga Polaka wzrasta i utrzymuje się również i w trzecim starciu. W rezultacie Chmielewski wygrał zdecydowanie na punkty.

W wadze półciężkiej Szymura zawiódł na całej linii, przegrywając z Vogtem. Polak walczył z wielką tremą.

W wadze ciężkiej Piłat wbrew ogólnym przewidywaniom walczył nadzwyczaj skutecznie, wykazując wyraźną przewagę nad Rungiem. W drugiej rundzie Polak dopingowany przez publiczność przeszedł do ataku. Niemiec broni się z trudem przed gwałtownymi atakami Polaka, zaskoczony jego dobrą formą. W trzeciej rundzie przewaga Polaka była jeszcze wyraźniejsza. Orzecze nie sędziów, przyznających zwycięstwo Niemcowi, wywołało burzliwe protesty.

ZAWODY PŁYWACKIE W ŁODZI

W Łodzi rozegrany został w niedzielę wieczorem mecz pływacki Pomorze — Łódź, zakończony zwycięstwem Pomorza w stosunku 42.5 : 41.5 pkt.

Mecz waterpo'owy wygrał łodzianie 4:2.

Robotnik w kotle z wrzącą wodą

Tragiczny wypadek zdarzył się onegdaj wieczorem w fabryce dykt firmy „Gema" przy ul. Naftowej 1. Zatrudniony w charakterze robotnika 30-letni Stanisław Trębacz, zam. przy ul. Składowej 11, wpadł na skutek nieostrożności do kotła z wrzącą wodą, ponosząc straszliwe oparzenia drugiego i trzeciego stopnia.

Wezwany lekarz pogotowia Czerwonego Krzyża przewiózł ofiarę straszliwego wypadku w stanie beznadziejnym do szpitala okręgowego.

Nowy cennik na pieczywo

Starostwo Grodzkie Łódzkie po przeprowadzeniu kalkulacji cen zboża i artykułów przemysłowych ustaliło nowy cennik na pieczywo, który obowiązuje w Łodzi od dnia 14 b. m. t. j. od poniedziałku.

Nowy cennik obniża ceny chleba żytniego 65% z 33 na 32 grosze za kilo, ceny chleba razowego z ... na 27 groszy za kilo, cenę bułek z mąki 65% pszennej na 75 groszy za kilo, wreszcie cenę chleba mieszanego pszenno - żytniego na 38 groszy

Pobieranie cen wyższych od ustalonych w cenniku podlega karze zgodnie w przepisami rozporządzenia Prezydenta Państwa z 1938 r. o normowaniu cen artykułów pierwszej potrzeby.

Odbito w drukarni „Robotnika", Warszawa, Wolecka 7.